

## Oreǳie Matki Bożej 25.04.2016

**„Droge dzieci! Moje Niepokalane Serce krwawi patrząc na was w grzechu i w grzesznych zwyczajach. Wzywam was, powróćcie do Boga i modlitwy, aby wam było dobrze na ziemi. Przeze mnie Bóg wzywa was, aby wasze serca były nadzieją i radością dla wszystkich, którzy są daleko [od Boga]. Niech moje wezwanie będzie balsamem dla waszej duszy i serca, abyście wysławiali Boga Stworzyciela, który was kocha i wzywa do wieczności. Kochane dzieci, życie jest krótkie, wykorzystajcie ten czas, by czynić dobro. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.**

**Królowo Pokoju! Twoje Niepokalane Serce patrzy i krwawi na widok ludzi pogrążonych w grzechu i grzesznych zwyczajach.** Jak Jezus złany krwawym potem w Getsemani! Otwieram „Pasję” Anny Katarzyny Emmerich. Jezus w Ogrodzie Oliwnym w Wielki Czwartek cierpi udreki, widzi ohydne obrazy grzechów, bezmiar win i grzechów ludzkich. Słyszy oszczerstwa i zarzuty przeciwko sobie. Przeżywa niewdzięczność ludzką. Jego serce rozrywają złośliwości, szyderstwa, zbrodnie, męki i zdrady. Widzi pychę, próżność, podziały w historii Kościoła, przewrotność, świętokradztwa i zwodzenie. W naszych czasach uderzają gwałtownie w Jezusa grzechy przeciwko życiu: antykoncepcja, aborcja, eutanazja. Jezus kona raniony grzechami przeciwko małżeństwu i rodzinie. Cierpi z powodu zaniedbań w wychowaniu dzieci.

Bł. Katarzyna mówi o cierpieniach i udrekcach Jezusa z powodu tych, „którzy przez zły przykład i zdradliwe nauki stracili wiarę w obietnicę obecności Jezusa w Najświętszym Sakramencie, więc też przestali czcić z pokorą obecnego tam Zbawiciela. Między nimi sporo widziałam grzesznych nauczycieli, zbłąkanych z drogi prawdy. Walczyli oni z początku z sobą, w końcu wspólnymi siłami uderzyli w Jezusa w Najświętszym Sakramencie Kościoła Chrystusowego. Widziałam, jak heretycy, ci naczelnicy sekt, pogardą obrzucali kapłaństwo Kościoła, stawiali w wątpliwość i zaprzeczali obecność Jezusa w tajemnicy Najświętszego Sakramentu, tak jak On ją sam podał Kościołowi, a Kościół wiernie przechował. Przez swe krętackie wywody odrywali od Serca Jezusa mnóstwo ludzi, za których przelał Krew Swoją. Ach! straszny to był widok!” (s.76-77). Przeczytałam też ostatnio na jednym z portali internetowych, że gimnazjaliści wypłuli i podeptali Komunię Świętą, a po profanacji wyszli z kościoła i szydzili z modlących się... A wcześniej spotkałem informację o publikacji dla dzieci, w której było deptanie Komunii Świętej.

**Królowo Pokoju, wzywasz nas abyśmy powrócili do Boga i modlitwy.** Jeśli nie mamy czasu dla Boga i jest On w naszym życiu na dalszym miejscu, to teraz potrzeba powrotu do: nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną; będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, ze wszystkich sił swoich; szukajcie wpierw Królestwa Bożego, a wszystko inne będzie wam przydane. Wracajmy też do modlitwy osobistej. Odnówmy modlitwę rodzinną, wraz z czytaniem Pisma Świętego, aby Duch Święty wszedł do naszych rodzin i je odnowił. Aby poprzez modlitwę i naszą miłość świat wkroczył na lepszą drogę i zapanowała w nim miłość (por. oreǳie z 25.04.2005).

Matko, wzywasz nas do powrotu do Boga i modlitwy, **aby nam było dobrze na ziemi.** Gdyby grzech i oddalenie od Boga były szczęściem jak próbuje oszukać szatan i będący na jego usługach „świat”, to ludzkość powinna szaleć ze szczęścia. A tak nie jest. Jest dokładnie odwrotnie. Im więcej życia w grzechach i grzesznych zwyczajach, tym więcej cierpienia, lęków, braku sensu życia i rozpacz; tym więcej egoizmu, pychy i przedmiotowego traktowania drugiego człowieka. Dlatego Ty Matko pragnąc, by nam było dobrze na ziemi, wzywasz nas, abyśmy powrócili do Boga i modlitwy.

Miłosierny Bóg posyła Cię do nas. **Przez Ciebie Matko wzywa nas, abyśmy pomagali wszystkim, którzy są daleko.** W jaki sposób możemy im pomóc? **Mamy być dla nich nadzieją i radością.** Dlatego najpierw sami musimy wracać do Boga i modlitwy. Bóg udziela nam swojego życia. Życie zawsze żyje – nigdy nie przestanie istnieć. Bóg nas dźwiga, odnawia, przebacza abyśmy żyli. Jezus pobitemu przez grzech człowiekowi opatruje rany, wlewa nadzieję i radość. Najpierw każdemu z nas, a poprzez nas innym ludziom. **Nasze serca mają być nadzieją i radością.** Nasze serca – czyli głębia naszego ducha.

**Niech moje wezwanie będzie balsamem dla waszej duszy i serca...** Balsamem, lekarstwem, ukojeniem, miłością, umocnieniem, pokojem dla naszej duszy i serca! Wezwanie Matki, której dusza wielbi Pana – niech nas napełni balsamem i wonią uwielbienia, **abyśmy wysławiali Boga Stworzyciela, który nas kocha i wzywa do wieczności.** Niech słowa Matki z nieba uzdrawiają naszą miłość do Boga. Niech ożywią pragnienie wieczności.

**Nasze przemijanie** zanurzone w grzechu i grzesznych zwyczajach napawa lękiem. Życie przemija. Wszystko, robimy byle tylko o tym nie myśleć, uciec, zagłuszyć. W to niewłaściwe pojmowanie kruchości życia na ziemi wchodzi nasza Matka z kojącym balsamem: **Kochane dzieci, wykorzystajcie ten czas by czynić dobro.** Wtedy to nasze **krótkie życie** na ziemi przejdzie w chwili śmierci w szczęście wieczne i trwałe w domu kochającego Ojca. Wracajmy więc do Boga i modlitwy. Uciekajmy z pośpiechem z grzechów i grzesznych zwyczajów. **Aby Niepokalane Serce Maryi nie krwawiło patrząc na nasze grzechy** i bezmyślność. Czynmy dobro. Bądźmy nadzieją i radością dla wszystkich. Królowo Pokoju pomagaj nam. Amen.

o. Eugeniusz Śpiołek Sch.P.